



№ 109.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 80 fen., miesięcznie 30 fen.,
z odnośnikiem do domu 1 markę.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 14. maja 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERTATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 3

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 5100 egzemplarzy.

Przeciw pijaństwu robotników.

Smutną to rzeczą, że niemało robotników napracowawszy się cały tydzień, w sobotę po odebraniu myta zamiast zanieść ten grosz do domu, idzie z nim do szynkowni, gdzie go przepija. Przypatrzmy się tylko tym scenom, jakie się wieczorem w sobotę odgrywają w Poznaniu w lokalach publicznych najniższego rzędu, i na ulicach przed niemi. Mąż pije i częstuje drugich, wyciągając trojaczka po trojaczku z kieszeni, a żona prosi i błaga, aby szedł do domu. Śmielsza za rękę go ciągnie za sobą, ale rozochocony wódką małżonek łaje, krzyczy, i ani myśli usłuchać jej roztropnej rady i prośby.

Przyjaciele klasy roboczej od dawna przemysłują nad tem, jakby zapobiedz takiemu marnotrawstwu i pijaństwu. W Anglii od dawna w bardzo wielu fabrykach zaprowadzono zwyczaj wypłacania myta w piątek lub w inny dzień tygodniowy. I to pomogło, bo robotnik mając za jutro stawić się do roboty, nie idzie z otrzymanym zarobkiem do szynkowni, aby się uraczyć rozpalającymi napojami, tylko spieszy do domu, aby wypocząć i orzeźwić siły do dalszej pracy, która go nazajutrz czeka.

Z pism, będących organami klasy robotniczej dowiadujemy się, że w Neurode na Śląsku wydał zarząd kopalni hrabiego Magnis'a, zakaz nie pozwalający robotnikom chodzić do szynkowni w ubiorze górniczym. Ktoby z górników nie zastosował się do tego nakazu, tego bezwzględnie wydalą od roboty. Pismo, z którego tę wiadomość bierzemy, przemawiające bardzo gorliwie za nadaniem robotnikom jaknajwiększej swobody, a występujące namietnie przeciw najdrobniejszemu nawet ograniczaniu wolności osobistej robotnika, z radością powitało to rozporządzenie kopalni, nie widząc w niem żadnego ścieśniania swobody. Ten nakaz zarządu górniczego okazał się też bardzo praktycznym, bo robotnik, nie mogąc z kopalni lub fabryki iść wprost do „knapy“, musi się wpiereg udać do domu, aby się przebrać. Skoro jednak wnijdzie do izby, to zwykle żona i dzieci potrafią go zatrzymać, aby spoczął w gronie rodzinnem i nie tracił w szynkowniach pieniędzy, na które z takim upragnieniem czekają osoby mu najbliższe.

W Niemczech i w Prusiech od dawna narzekają przyjaciele ludu roboczego na szerzące się pijaństwo, dopominano się już publicznie, aby prawodawstwo zapobiegło tym nadużyciom i zepsuciu; ale nie było widocznie jeszcze czasu, aby wejrzeć z ław prawodawczych w tę stronę.

Pilniejszą była i jest, jak się zdaje, walka kulturalna!

Jeżeli jednak prawodawstwo nie przychodzi z pomocą w tym względzie, to społeczeństwo samo sobie pomóc powinno, aby zapobiedz demoralizacji warstw roboczych. Są przecież środki

zaradcze: Anglicy wynaleźli jeden, ze Śląska piszą o drugim. Znalazłyby się jeszcze inne.

Obowiązkiem jest każdego obywatela, troskliwego o dobro robotnika, zapobiegać pijaństwu; to też właściciele warsztatów, fabryk, gospodarstw i wszelkich podobnych przedsiębiorstw, powinni pomyśleć nad tem, jakby usunąć tego raka, niszczącego całe rodziny moralnie i materialnie.

O środkach, jakich w tym celu użyćby trzeba, nie rozpisujemy się; przy dobrej woli każdy je znajdzie i przez wpływ osobisty i dobry przykład wiele tu dobrego zdziałać można.

Cerkwie prawosławne w Królestwie.

Od kilku lat rząd rosyjski buduje cerkwie w Królestwie w liczbie najzupełniej przechodzącej potrzeby prawosławnej ludności.

Obecnie donoszą o wyznaczeniu funduszu 2030 rubli rocznie, na utrzymanie popa i najem tymczasowego pomieszczenia dla cerkwi w Olkuszu, mieście w ziemi krakowskiej położonej, gdzie oprócz moze naczelnika powiatu lub komisarza włościańskiego, żaden prawosławny nie mieszka.

Po co więc tam cerkiew i dla kogo?

Rosya o to nie pyta. W naiwności swojej przekonana jest, że gdy z każdego miasteczka błysnie potrójny krzyż wschodni, Polska przestanie istnieć.

A na cel taki nie żał jej grosza, tem więcej że grosz ten naszym potem i łzami zdobyty.

— W Krobi w sprawie uroczystości Jubileuszu Wielehradzkiego z inicjatywy księcia Żdzisława Czartoryskiego z Sielca odbyło się zebranie, na którym utworzony został Komitet na powiat Krobski. W skład tego Komitetu weszli pp.: Nasierowski z Oczkowic jako przewodniczący, ks. Żdzisław Czartoryski z Sielca jako zastępca przewodniczącego i skarbnik, ks. profesor Respądek proboszcz z Ponieca, ks. proboszcz Zingler z Żytowiecka, ks. proboszcz Górski z Krobi, ks. Klauzyński z Krobi, Marceł Żółtowski z Godurowa, Kazimierz Węsierski z Podrzecza, Zygmunt Wilczyński z Szarkowa, dr. Hejnowicz z Ponieca.

Następne zebranie odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Z miasta.

Pruskie szkoły Poznańskie

pod nadzorem królewsko pruskiego inspektora powiatowego dla miasta Poznania, p. Luxa, przyczyniają się mimowolnie do tego, aby w nas Polakach i katolikach budzić i podtrzymywać niechęć do rządu, i niezadowolnienie z szkół królewsko pruskich. Bo czyż to przerabianie samo-

wolne dziecka polskiego na Niemca w chwili, gdy ledwo poraz pierwszy przekroczy próg szkoły, może wzniesić zadowolenie z dzisiejszych stosunków w tych, którzy nie życzą sobie, aby ktoś trzeci wbrew ich woli i wiedzy piętnował ich dziecko na odstępce od własnej narodowości? Czyż takie traktowanie najświętszych uczuć dzieci i rodziców jest zdolne budzić szacunek dla rządu, któremu przecież chodzić powinno o serca poddanych?

Na te i tym podobne pytania niechaj sobie odpowiedzą p. Lux z całym swym kolegium doradcem i z władzami ponad nimi stojącymi. Polacy i katolicy czują głęboko te krzywdy im wyrządzane i boleją nad postępowaniem kopiącym coraz to głębszy i szerszy przedział między rządzącymi a zmuszonymi ulegać rządzącym. Serce krwawi się na widok, jaki nam się w szkole dzisiejszej przedstawia; lżą oko zachodzi, patrząc jaką to krzywdę wyrządza dzieciom naszym dzisiejszy system szkolny, którego najprzewrotniejsze nawet w świecie zasady pedagogiczne ani w odrobinie usprawiedliwić nie byłyby zdolne, i nie kusilyby się też o to usprawiedliwienie.

Panom tym, samowolnym pociąganiem pióra sadzającym polskie dziecko wśród Niemców, i nakazującym mu uczyć się religii w obcym, niezrozumiałym dziecinie polskiej języku, a zakazującym mu zarazem uczyć się języka jego ojca i matki, — tym panom trzeba by się przejsć tylko po domach polskich, po warsztatach, kramach, sklepach i poddaszach, a tamby się dowiedzieli, jakto nasi ojcowie i nasze matki rozmawiają o tem pogwałceniu praw ich rodzicielskich. Gdyż z prawa Bożego rodzic stanowi o narodowości swego dziecka, a prawa świeckiego, któreby przepisywało poddanym narodowość, dotychczas żaden rząd w świecie ucywilizowanym nie wydał.

Od kilku dni coraz to świeże napotykamy wypadki przekazywania dzieci naszych polskich na Niemców; przypominamy dziecko p. Kurza, dziś zapisujemy córkę p. Grantkowskiego, Joasię, którą w szkole IV przy ulicy Św. Marcina do oddziału Niemek przekazano, bez wiedzy i woli rodziców. Rodzice zaprotestowali przeciw temu, ale bezskutecznie! Rektor Lehmann nie uwzględnił ich słusznego żądania.

Takimi to środkami, chcą urzędnicy pruscy zaskarbić serca Polaków i katolików, dla rządu pruskiego! My na nie odpowiedzmy po rodzicielsku i po polsku, w domu spełniając tem żarliwiej święty nasz obowiązek i ucząc dziatki naszej czytać po polsku i religii św. w polskim języku, aby wynagrodzić tę krzywdę, którą Niemcy dzieciom naszym wyrządzają.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Parlament d. 12 b. m. Podwyższono cło na owies z 1 m. na 1 m. 50 fen.

Przy obradach nad cłem na jęczmień i słód wywiązały się dłuższe rozprawy, ponieważ niektórzy posłowie twierdzili, że dla dobra przemysłu browarnego jest koniecznem, aby ceny tych produktów nie poszły w górę. Mimo to podwyższono cło na jęczmień z 1 m. na 1 m. 50 fen., — a cło od słodu wynosić będzie 3 m. (za 100 kilo).

Następuje sprawa rzepu i oleju. Dotąd rzep i rzepik płacili 30 fen.; w drugim czytaniu podniesiono to cło na 2 m., — i przy tem pozostało.

Kukurudza i syryjskie dani płacić będzie 1 m., a nie jak dotąd 50 fen. za 100 kilo.

— Ks. Bismarck zaprosił do siebie na śniadanie wielu posłów, ministrów i członków rady związkowej. Zebrano się około 500 osób w t. zw. sali kongresowej, — gdzie się odbył kongres berliński r. 1878. O polityce nie rozmawiano w ogóle; — powiedział tylko kanclerz mimochodem, że bardzo mu na tem zależy, aby parlament potwierdził układ zawarty z Rosją o wydawanie wzajemne przestępców.

Wiedeń. Ludność katolicka polska na Śląsku austriackim postanowiła popierać kandydaturę ks. Świeżego. Toż samo uczynią Czesi na Śląsku zamieszkali Niemcy używają wszelkich sił, aby przeprowadzić dotychczasowego posła Obratschaja, wrogię Polakom centralisty. Nie wiadomo dotąd jakie stanowisko zajmą Polacy protestanci, ponieważ walka ich o pierwszeństwo z katolikami bynajmniej dotąd nie skończona.

Włochy. Nad Czerwonem Morzem źle się Włochom wiedzie. Ludność Massowy nie sprzyja im wcale, gorąca panują nieznosne, a Abissyńczycy odciepił przez Włochów od morza przygotowują się podobno do napadu na włoskie garnizony w portach stojące.

Paryż. Od tygodnia już robotnicy krawiecy zaprzestali robót dla magazynów, tak że te zmuszone są sprowadzać krawców z Belgii i z nad Renu. Obecnie do zmowy krawców przylączyli się cieśle i kowale. Bezrobocie przyjmuje olbrzymie rozmiary.

Londyn. Stronnictwo dzisiejszemu ministerstwu (t. j. Gladstonowi) nieprzychylnie, postawiło wniosek, aby parlament zażądał od rządu objaśnień, na co uchwalone w celach wojennych 11 milionów funtów szterlingów mają być obrócone. Wniosek ten upadł, — ale 260 głosów było jednak za nim; 290 przeciw niemu. Gladstone oświadczył, że dokumenta jakie w tych dniach parlamentowi przedłoży, wykażą, że Anglia nie we wszystkim czyniła ustępstwa Rosji w sprawie afgańskiej.

Indye Wschodnie. Pulkownik Stewart i inny jeszcze angielski oficer będą wysłani do Heratu, aby pomagać emirowi w obwarowaniu tego miasta.

— O wychodźstwie do Ameryki raczyli nadesłać nam szczegóły pp. Jan Tomecki z Hohenlohenhütte, F. Depczyński z Gluchowa, August Żegarski z Grabowa. — Składamy im niniejszem uprzejme dzięki za przychylenie się do prośby naszej.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 13 maja.

* **Wystawa sztuk pięknych** w pałacu hr. Działyńskich otwarta codziennie od godziny 11-tęj z rana do 6-tęj po południu.

Wstęp od dorosłych 50 fen., dzieci 25 fen.

* **Teatr polski w Trzemesznie.** Pierwsze przedstawienie w czwartek, dnia 14 b. m., komedya Bałuckiego: „Gęsi i gąski.”

W piątek, dnia 15 b. m. dramat Mellerowej i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami: „Chata za wsią.”

W sobotę, dnia 16 b. m. komedya Jordana: „Ślomiany człowiek.”

Teatr polski w Środzie. W dniu 19 b. m. komedya Aleks. hr. Fredry: „Zemsta za mur graniczny.”

W środę dnia 20 b. m. komedya Jordana: „Ślomiany człowiek.”

Dalsze przedstawienia w Śremie.

* **Przerobiono znowu w szkole na Niemców** dwoje dzieci p. Ant. Turkiewicz, słośnarza z fabryki Cegielskiego. Na zażalenie ojca odpowiedział p. Lux, że dzieci umieją po niemiecku, więc nie potrzebują uczyć się po polsku. — Podobnych wypadków jest nie mało, ale samo narzekanie nie pomoże, trzeba w domu oprócz tego wziąć dzieci w opiekę. Uczyć je trzeba w domu czytać i pisać po polsku, a ta nauka tak łatwa podług „Elementarza Poznańskiego”, który od czasu do czasu polecamy. Bronimy dzieci wobec władz, ale pamiętajmy o nich także w domu.

* **Towarzystwo Rzemieślników Polskich** odbędzie swą majówkę w tę niedzielę tj. dnia 17-go maja w ogrodzie p. Trypolskiego (Villa Gehlen).

Zarząd.

* **Na policję** odprowadzono onegdaj handlarza obrazów z Berlina, ponieważ sprzedawał tu obrazy, nie mając na to pozwolenia policyjnego.

* **Gmina Jeżycka** stara się od dawna o pozwolenie założenia ochronki dla dzieci nie zobowiązanych jeszcze chodzić do szkoły. Najeto już nawet lokal odpowiedni, spodziewając się, że pozwolenie lada dzień nadejdzie. Pół roku czekali Jeżycanie, a w końcu odebrali odpowiedź, że ta rzecz należy do inspektora p. Luxa, i że jemu też rejencya przesłała ten wniosek do roztrzygnięcia. Ponieważ pan Lux wyjechał na trzy miesiące za urlopem, więc będą czekać aż on wróci, jeśli zastępcą p. Luxa tej rzeczy nie załatwi. Tymczasem robota w polu urlopu dostać nie może; kobiety będą musiały iść w pole do pracy, a dzieci same w chałupach zostawić. Gdy

się dziecko pozbawione opieki, spali; gdy świnia do stanie się do chałupy i pokaleczy dziecko śmiertelnie, wtedy gazety niemieckie piszą o karach sądowych, które spadły za to na matki; teraz zaś, gdy gmina chce radzić o umieszczeniu dzieci w ochronkach, gdy rodzice starają się o opiekę dla dzieci w czasie roboty w polu, to żadna z nich nie odezwie się w obronę dzieci polskich!

* **Przechadzkę** dnia 17-go b. m. Towarzystwo Przemysłowców w Jarocinie zamiast w Tumidaju, odbędzie w lesie u Zdroju. Zarząd.

* **Gniezno.** Z dniem 1 lipca r. b. zostanie tutaj dworzec olesnicki połączony z dworcem górnosławskim, co dla publiczności będzie bardzo dogodnym.

* **Świątkowo,** majątność położoną w Wągrowieckiem, kupił na licytacji pan Teodor Kalkstein z Jabłowa za 650.000 mk.

* **Konsulem angielskim** dla W. Ks. Poznańskiego, Śląska, Prus Wschodnich i Zachodnich został mianowany pan William Stigano, z siedzibą w Królewcu.

* **Złotowo.** W Franciszkowie pod Radownicą dziewczę jedno przy kopaniu piasku chciało spróbować, jakie to jest uczucie, kiedy człowiek jest ziemią obsypany. Inne dziewczęta obsypały ją też całą, z wyjątkiem głowy. Gdy krótko potem wróciły, znalazły ją bez przytomności odrętwiałą. Przytomność wróciła potem, ale zdaje się, że dziewczę straciło mowę.

* **Stare monety** znaleziono przy kopaniu fundamentów w Raszkowie i w Miłosławiu. W Raszkowie znaleziono 250 monet w miejscu, gdzie była dawniej zakrystya. Były one około dwa metry w ziemi.

* **Konkurs niespodziewany.** Dr. Schulze z Delitsch położył wielkie zasługi przez stworzenie Spółki zarobkowych, którei przez lat dziesiątki aż do śmierci gorąco się zajmował i to zupełnie bezinteresownie, bo za skromnem wynagrodzeniem. Umarł on trzy lata temu; majątku nie zostawił Dr. Schulze tylko długi, których wdowa zapłacić nie mogąc, podała się do konkursu. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie nie tylko w Niemczech, ale i za granicą, bo człowiek jak Schulze, który żył tylko dla ludzkości i dla niej pracował, zasłużył sobie niewątpliwie na więcej niż na to, aby wdowa po nim pozostała, w biedzie żyć miała.

* **Do Afryki!** Podług „Potsdamer Nachr.” krąży między żołnierzami pułków poczdamskich okólnik ministra wojny, poszukujący do Kamerunu żołnierzy, którzy mają w krótkie wystąpić z wojska z świadectwem uprawniającem do służby cywilnej. Ci ludzie byłiby nauczycielami Negrów i uczyliby ich ćwiczeń wojskowych. Tylko silni i zdrowi mają się zgłaszać na te urzędy. Pensya bardzo piękna. Podróż wolna, pomieszkanie wolne i 2600—3000 mk. Nikt się jednak na te stanowiska nie zgłosił. — Tam w Afryce nadbrzeżnej umiera w roku 600—800 ludzi na tysiąc, a w Europie umiera w tym samym czasie 25 na tysiąc.

* **O Rogozińskim** znanym podróżniku naszym

szłym moim zięciu nie szukam, i nie widzę tak wielkich tutaj przeszkód, jeżeli się kochacie wzajemnie.

— Ojcie drogi — zawołał, do nóg mu upadając, Stanisław. — Ufałem chwilami w łaskawość i w złote serce wasze i dziś spostrzegam, że nie zawodzę się na niem zupełnie, ale, czy nie pomyśleliście o jednej jeszcze przeszkodzie. Ja tu jestem tulaczem. Życie moje tak niepewne, jak ptaka na gałęzi. Zapomniano o mnie, to prawda, ale ktoś utrzymywać się ośmieli, że nie przyjdzie chwila, w której mnie, jako dawnego powstańca nie wrzucą do lochu, lub nie popędzą na Sybir.

— To są próżne, zdaje się, obawy, — odpowiedział Semen. — Kawał czasu upłynął już od chwili, kiedyś się tu znalazł między nami i dziś każdy uważa cię już prawie za swego. Zresztą Moskale już zapomnieli prawie o waszem powstaniu, a niedługo będą mieli dużo roboty z nowymi buntownikami. O tem, kto właściwie jesteście, wie wprawdzie tutaj kilku gospodarzy, ale, jakkolwiek nie są oni bez zarzutu, rzadki jednak wypadek, żeby Rusin donoszeniem się bawił i gubił takiego jak sam chrześcianina. Pod tym względem ja ręczę za nich. Zresztą, jakkolwiek pragnąłem, żeby Oksenia na ziemi ojców swoich została, wszakże w razie potrzeby, gdy to dla jej szczęścia będzie potrzebne, potrafiłbym się z nią nawet rozstać.

Twarz Górskiego za każdym wyrazem chłopca wyjaśniała się i promieniała niewysławioną radością.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(22)

Za Wiarę i Ojczyznę.

Podług rzeczywistego zdarzenia opowiedział

A. E. R.

(Ciąg dalszy.)

Na wspomnie dziatwy i domu, Górskiemu przyszła na myśl potrzeba odbycia spowiedzi przed Semenem i, chociaż uroczystość chwili i usposobienie ducha, w jakie wprawiła ich rozmowa, mało odpowiadały poruszaniu spraw sercowych, chcąc jednak jak najprędzej zrzucić z serca swego ciężar, zatrzymał Stanisław Semen, i sadzając go napowrót na ławie, powiedział:

— Czekajcie no ojcie — choć to może nie pora teraz, kiedy takimi ważnemi rzeczami głowa wasza zajęta, mówić wam o drobnostkach, ale widzicie, chodzi tu także i o córkę waszą...

— Cóż to takiego? — mów prędzej, wyrzekł zaniepokojony Semen.

— Oto widzicie, ja córkę waszą, Oksenie, pokochałem bardzo. Jak i kiedy się to stało, dalibóg nie wiem, bo uczucie swoje spostrzegłem dopiero, kiedyście Hrycia, jako przyszłego męża do domu wprowadzili. Ponieważ wiedziałem, że mężem jej zostać nie mogę, dlatego wtedy chatę waszą opuściłem i do lasu się przenieśliem. Myślałem, że mniej często ją widując, może zapomnieć potrafię. Późem zawinił i winy swojej nie taję, że wtedy zamiast do lasu, gdzie na kraj świata nie uciekł. Ale — nie mogłem w sobie zwyciężyć pragnienia widywania ją czasem,

choćby zdaleka. Liczyłem wszakże na to, że tajemnica ta pójdzie z mną do grobu, że oprócz mnie nikt o niej wiedzieć nie będzie i że nikomu szczęścia nią nie zamączę. Tymczasem stało się inaczej. Szczepiotka ta znalazła mnie tu w głuchym lesie i sama naprzd wyśpiewała mi, że mnie bardzo kocha. Bóg świadkiem, bronilem się wszelkimi siłami, ale, pomimo mocy mojej nad sobą, tajemnicę z pod serca mi dożyła. Teraz zle już się stało. Co się powiedziało, odwołać się już nie da. Nie proszę was o rękę Okseni, bo wiem, że ona żoną moją być nie może, ale na miły Bóg, wy, co we wszystkim radę dać umiecie, radźcie, zmiłujcie się, żeby to przywiązanie do mnie z głowy jej wybić.

Semen słuchał tego wszystkiego spokojnie, a po chwili namysłu, zapytał Stanisława, który z bijącym sercem i wlepionem w niego okiem badał każde drgnienie jego twarzy:

— Więc ty widać nie miłujesz jej już teraz, kiedy chcesz żeby miłość dla ciebie z głowy jej wybijała?

— Czy ja jej nie miłuję? Boże jedyny. Nie znalazłem oprócz matki w dzieciństwie żadnej kobiety, nie wierzyłem książkom, w których czytałem, że się tak w tem uczuciu zaprzepaścić można, ale ten, pod okiem moim rozwinięty kwiatek natchnął mnie taką miłością, że nie ma pod słońcem nic, na co bym się nie porwał, czegoby dla niej i przez nią nie zrobił.

— Jeżeli tak, to dla czegoż wątpić zaraz, że mężem jej być nie możesz? Czyż nie wiesz, że ciebie kocham i szanuję, że bogactw w przy-

po Afryce, pisze organ ministerium marynarki „Kron-
stadzkiej Wiadomości”, że Szolc-Rogozński wciąż jeszcze
przebywa w Kamerunie. Dziennik przypomina, że
oficerowie marynarki Budzikowski i Szolc-Rogozński
pozykali dawniej urlopy, a to dla odbycia nauko-
wych podróży. Pierwszy z nich powrócił z urlopu
i objawiając na nowo służbę, jest oficerem na pancerni-
ku „Władimir Monomach”, kiedy tymczasem Szolc-
Rogozński prawdopodobnie dla rodzinnych interesów
wziął dymisję ze stopniem porucznika. Obecnie
przeto Szolc-Rogozński przebywa w Kamerunie w
charakterze zupełnie prywatnym.

* Zapomniane nogi. Pewna jejmość widzi
wychodzącego do domu znajomego, bardzo wielkiego
mudziarza, więc prędko ukrywa się za parawan, a
cóżecze przykazuje, aby powiedział, że mamy nie-
ma w domu. Gość ujrzał pod parawanem stopy u
krywającej się pani, więc powiada do malca: „Do-
brze, kłaniaj się mamie, gdy powróci, i powiedz jej,
aby na drugi raz, jak wyjdzie z domu, nie zapom-
niała nog swoich zabrać ze sobą.”

† Umarli: Sp. ks. Michał Szczodrowski, pro-
boszcz dolski, dnia 11 maja w Dolsku.

* Kalendarz. Czwartek, 14 maja: Wnieb.
Pańskie. Bonifacego M. Wschód słońca o godz.
4 minut 7, zachód o godz. 7 minut 46.

Piątek, 15 maja: Zofii Męcz. Wschód słońca
o godzinie 4 minut 5, zachód o godz. 7 minut 48.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 13 maja 1885.

BAZAR. Sienicki z Pyzdr. Pani Taczanowska z
Szyplowa. Hr. Mycielski z Kobylegopola. Pani
Stefańska z Gorska. Kosiński z Koszut. Pasierb-
ski z Berlina. Pani Chrzanowska z Bobrownik.
Dr. Szuldrzyński z Lubasza. Moszczeński z Niem-
czyńska. Kurnatowski z Pożsrowa. Hr. Kwiecień
z Operowa. Hr. Kwiecień z Kwiecia. Rożański
z Padniewa. Sęcki z Posadowa.
LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Szczaniecki
z Międzychoda. Schultz z Berlina. Schaper ze
Szczecina. Schiff z Lipska. Dresel z żoną z
Chemnitz. Cohn z Ostrowa. Flöth z Gassen.
Dr. Komierowski z żoną z Niezuchowa.
KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Gustowski
z rodziną z Wolsztyna. Dr. Cichocki z żoną z
Rogoźna. Pani Piotrowska z rodziną z Stęszewa.
Student Kostelki z Wrocławia.

GIEŁDA.

Poznań, 12. maja (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: chłodno

Zyto: stałe.

Cena wypowiedzialna —, — mrk. Wypowiedzia-
—, — ctr. Na maj 187,00 plac. na maj-czerwiec 187,00
mrk. plac. na czerwiec-lipiec 137,50 mrk. placono, na
lipiec-sierpień 139,50 mrk. placono, sierpień-wrzesień
142,00 mrk. placono.

Okowita: wyżej.

Cena wypowiedzialna —, — mrk. Wypowiedzia-
—, — litrów. Na maj 43,20 — 43,40 placono na czerwiec
43,50 placono, na lipiec 44,00 na sierpień 44,70 plac.
na wrzesień 45,10 plac. na październik 45,10 plac., na li-
stopad-grudzień 44,60 placono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 43 10

Poznań, 12 go maja. Ceny maki. Pszenica nr.
00 13 50 — 14,00, nr. 0 12,50 — 13,00 marek, rzas. nr.
0 i 1 10 25 — 10,50 mrk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 12-go
maja. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101 80
4% nowe listy rentowe poznańskie 101 30. 5% nowe
listy obligacyjne 100 50. 4 1/2% powiatowe obligacje 101 25
3 1/2% szlaskie listy zastawne —, — 4% szlaskie listy
rentowe 101 2. Kwiecień, Potocki i Spł. (Bank rolni-
czy) 65,00. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytow-
450 Poznański bank prowincjonalny 116 25. 4 1/2%
pruska pożyczka ukonsolidowana 104 00. 3 1/2% premio-
wana pożyczka z 1855 roku —, — 3 1/2% oblig. dłuż-
państwa 99 50. Kluczborsko-poznański kolei żel-
znej —, — Kluczborsko-poznański kolei żelaznej
5% akc. zak. —, — Starogardzko-poznański kolei ze-
laznej 103 00. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej
212 50. Austriackie noty bankowe 103 75. Austriackie
renta srebr 68 20. Węgierska renta złota (duża) 4% 80 90
Węgierska renta złota (mała) 4% 80 90. Polskie listy likwi-
dacyjne 55 25. Listy zastawne Królestwa Polskiego III
emisji 63 25. Rosyjskie noty bankowe 204,50 mrk.
(„Dziennik Pozn.”)

Wrocław, 12 maja (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez
deputację targową.

	W markach i fenigach za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	posled.
Pszenica biała	17 70	16 40	16 —
złota	17 30	16 10	15 70
Zyto	14 50	14 10	13 80
Jęczmień	15 —	12 80	12 —
Owies	14 60	14 —	13 50
Groch	17 —	5 —	13 50
Rzepak	— —	— —	— —
Rzepak zimowy	— —	— —	— —
łatowy	— —	— —	— —

Bydgoszcz, 12 maja. (Ceny per 1000 kilo.) Pe-
nica: piękna 171 — 75 marek, średni gatunek 160 — 170
marek. — Zyto: piękne 137 — 138 marek, średni ga-

nek 134 — 136 marek. — Jęczmień: towar dla bra-
warów 140 — 145 m., na paszę 125 — 135 m. — Owies
141 — 145 m. — Groch: do gotowania 150 — 160 m.,
na paszę 130 — 135 marek. — Wyka: 115 — 125 marek
— Okowita: per 100 litr a 100% 42,50 marek. —
Kurs rubli: 203,50 marek.

Berlin, 12 go maja. (Ceny za 1000 kilogramów)
Pszenica 156,00 — 185,00 m. — Zyto 138,00 — 151,00
marek. — Jęczmień 125,00 — 185,00 mk. — Owies
138,00 — 163,00 m. — Kukurydza 114,00 — 119,00 m.
— Groch do gotowania 146,00 — 205,00 m., na paszę
133,00 — 138,00 marek placono.

Szczecin, 12. maja. (Ceny za 1000 kilogramów)
Pszenica biała i złota 17,00 — 176,00 m. placono. —
Zyto 142,00 — 146 00 m. plac. — Jęczmień posiedni
140,00 — 146,00 mr., piękny 140,00 — 146,00 mr. plac. —
Owies 140,00 — 146,00 m. placono. — Petroleum
w miejscu 7,25 marek placono.

Gdańsk, 12 maja. (Ceny za 1000 kilo.) Pszenica
158 marek. — Zyto 138 mrk. — Jęczmień 118 mk
— Groch 130 mrk. — Wyka 120 mrk. — Koni-
czyna biała 43 mrk., czerwona 38 mrk. za centnar. —
Okowita w miejscu 40,5 m. placono.

100 Sztuk 2 Marki.

100 Sztuk 2 Marki

Dnia 20. czerwca rb. o godzinie 4 po południu. odbę-
dzie się w Poznaniu w Bazarze

jedenaste zwyczajne Walne Zebranie

WESTY, Banku Wzajemnych Zabezpieczeń na Życie,

na które uprawnionych do głosowania członków (§ 7, 8 i 9 ustaw)
niniejszem uprzejmie zapraszamy, nadmienając, że karty wstępu za
okazaniem certyfikatów resp. polis wraz z kwitem na ostatnią składkę
wydawac będzie biuro nasze od 12. do 19. czerwca rb. pomiędzy
godziną 9 z rana, a 3 z południa.

Zastępcy winni się zaopatrzyć w odpowiednie pełnomocnictwo
(§ 9 ustaw).

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie zebrania przez przewodniczącego Rady Zawiadowczej.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności Banku za r. 1884 i przed-
łożenie bilansu po dzień 31. grudnia 1884.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
5. Wybór członka Rady Zawiadowczej w miejsce występującego.
6. Wybór Komisji Rewizyjnej.

Poznań, dnia 12. maja 1885.

Westa, Bank Wzajem. Zabezpieczeń na Życie.

Za Radę Zawiadowczą Prezes:

Hipolit Turno.

Dyrektor Generalny:

Dr. Szule.

Wyroby z Alfenidy Christoffa

z Paryża i Karlsruhe.

Wydział przedmiotów do wypraw skromnych
i luksusowych, jako to:

łyżki, noże, widelce i łyżeczki do kawy, tace, zastawy, samo-
wary, płukalnice, herbatniki, czajniki posrebrzane i z metalu
Albott, imbryki do kawy i garnuszki do smietany, etazerki i
klosze do cukru, koszyki do ciast, menażki do oliwy i octu,
sólniczki, cukierniczki, podstawki do noży i szklanek, serwisy
do wódki i kawy, kandelabry, lichtarze stołowe i ręczne.

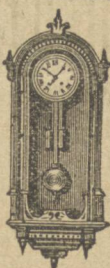
Wydział sprzętów kościelnych:

monstrance, puszki do komunikantów, kielichy z kopułami
podług przepisu powleczone grubą powłoką 16 prób. srebra,
pateny do chorych i naczynia do Oleju św., ampulki, trybula-
ry i łódki do kadzidla, krzyże na ołtarze i do procesji, reli-
kwiarze, lampy kościelne i przed obrazy, lichtarze i dzwonki
harmonijne itp. poleca, poręczając za rzetelność wyrobów po
umiarkowanych lecz stałych cenach (777)

J. Stark

Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,
Wilhelmuwska ulica 21 vis-à-vis hotelu francuskiego.

Wież Mierzewo w powiecie Wschowskim, między mia-
stami Osieczną a Pniewcem położona, ma być od 1. lipca
r. b. na dziewięć po sobie następujących lat w dzierżawę
puszczona. Warunki dzierżawne w biurach pp. rzeczników
Zółtowskiego w Poznaniu, Karczewskiego w
Kościanie i Plucińskiego w Lesznie przejrzane być
mogą. Osobom, chcącym się na miejscu ze stosunkami obe-
znać, udzieli Zarząd Mierzewa wszelkiej potrzebnej pomocy
i żądanych objaśnień. (1099)



Stara firma: Huebner

D. DYBIZBAŃSKI, zegarmistrz w Poznaniu

plac Wilhelmuwski vis-à-vis teatru niemiec.

polera bogato zaopatrzony skład regulatorów od
20 — 200 mrk., budziki prawdziwe paryskie, Fry-
burgskie Beckera od 7 — 20 mr., zegary ścienne,
kukawki pięknie rzeźbione z wybarowego drzewa
5 — 45 m., złote zegarki Rm. i kluczykowe od 30
do 300 mrk., srebrne zegarki Rm. i kluczyk ze
złot. brzegami od 18 — 60 mrk., niklowe zegarki
Rm. i kluczyk. od 12 — 30 mrk. Wielki wybór łańcuszków
męskich i damskich ze złota, srebra i niklu. — Wszelkie
zamówienia i reparacje w zakres ten wchodzące, wykonuje
spiesznie i akuracie po cenach bardzo niskich dając za
chodzenie tychże 2-letnią gwarancją. (784)

W czwartek dnia 14. bm. parowiec kursować będzie
między Poznaniem a Parkiem Wiktoryi i Dębina.
Odjazd z Poznania co godzinę, od 1-szej z południa począwszy. —
Miejsce do wsiadania przy ulicy Szyfrskiej nr. 20.

CENY JAZDY:

za osobę do Dębiny 25 fen.
za osobę z powrotem 20 „
dzieci niżej 10 lat 10 „

Ostatni odjazd z Dębiny o godzinie 8-mej wieczorem.

Freudenreich & Cynka.

W 11-tem wydaniu co tylko
wyszło w języku niem. najnowsze
dziełko

radzcy med. dr. Müller'a

o słabościach, rozstrojeniu nerwów,
skutkach grzechów młodości, słabo-
ści u mężczyzn i t. p. Za na-
desłaniem 1 m. odbierze się pod
dyskretyą od Karola Kreicken-
baum, w Brunświku (Braun-
schweig). (868)

60 fen.

25 arkuszy i 25 kopert z dwoma
powiązanymi głoskami w różnych
kolorach wyciętymi.
Bogaty skład eleganckiego
luksusowego papieru po najtań-
szej cenie. (1093)

J. G. Ehlert,

ZAKŁAD RYTOWNICZY.

Podgórna ulica nr. 13.

Nowość!

Elastyczne szczęki, zastępujące
najzupełniej zęby. Rzadki i nie-
zrównany niewątpliwie pomysł
sztuki dentystycznej. Nie spra-
wiają one najmniejszego tróce-
nia ani jakiegokolwiek niedogo-
dności w ustach. (1069)

St. Przybylski,

prakt. technik-dentysta.

Św. Marcin nr. 4.



Szanownej Publiczności miasta
Ostrzeszowa i okolicy mam za-
szczyt donieść uniesienie, że prócz
różnych mebli, mam także na
składzie wszelkie gatunki tru-
mien, które po przystępnych i
rzetelnych cenach Szanownej Pu-
bliczności do łaskawego uwzględ-
nienia polecam. (460)

Roman Ligocki,

mistrz stolarski w Ostrzeszowie.

Handel towarów białych

od kilku lat w ręku Polaka, z
wyrobioną klientelą korzystnie do
nabycia. (1126)

Zgłoszenia S. K. poste re-
stante, Krotoszyn.

UCZNIA

przyjmie zaraz (1137)

J. Sikorski, majster krawiecki,

Butelska ulica nr. 18.

Panna, króla przed kilku la-
tami Kurs handlowy
z dobrem świadectwem ukończyła,
następnie bez przerwy jako ka-
syerka i buchalterka w otwartych
interesach była zatrudniona, w
końcu zaś przez 2 ostatnie lata
samodzielnie handlem zarządza,
poszukuje od 1-go lipca rb. stó-
sownego umieszczenia — Bliższa
wiadomość u Wgo Pana Prof. Sza-
farkiewicza w Poznaniu. (1060)



Dnia 11. maja 1885 zasnął w Bogu s. p.

Wojciech Splitt

z Kozłowa pod Trzemesznem u córki swojej w Kocanowie pod Pobiedziskami, po krótkich ale ciężkich cierpieniach o 4-tę godzinie po południu, opatrzony ss. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 14. bm. o 4-tę godzinie po południu z miejsca do Pobiedzisk, na który zapraszają przyjaciele i znajomi w smutku pogrążeni

żona, dzieci i wnuki.

ŚS. Cyryl i Metody

brozurka napisana przez ks. dr. Kanteckiego a polecona przez Komitet welehradzki, wychodzi obecnie w drugim niezmiennym wydaniu. Celem obliczenia wysokości nakładu upraszamy Szanowne Komitety i osoby mające chęć nabycia większej ilości egzemplarzy, o wczesne zamówienia.

Cena 100 egzempl. oznaczona jest dla Komitetów na marek 10.

Drukarnia Kuryera Pozn.

Z dniem 1-go czerwca r. b. osiedlam się jako

adwokat

przy sądzie okręgowym w Ostrzeszowie i poszukuję przewodniczącego bióra.

Stanisław Radziszewski,

Asesor sądowy.

Małe Srocko per Czempin.



Szanownej Publiczności Nakla i okolicy i Wnym Ponom Posiedzieliom mam zaszczyt donieść, że z dniem 1. maja rb. osiedliłem się w domu śłószarza p. Trauschke w Nakle jako mistrz

siodlarski i tapicer. Polecam angielskie siodła dla panów, pań, paniczów i na wyścigi, jako też zupełne ubrania dla koni, nadto angielskie chomąta, juky i szory dla koni roboczych, walizki i rzeczy wyscielane. Reparacje wykonuję jak najstaranniej po nader umiarkowanych cenach.

(1103)

T. CICHOCKI.



Kapelusze

koronkowe i słomkowe, ubrane i nieubrane, wstażki w najmodniejszych deseniach, kwiaty, pióra strusie i fantazyjne, welonki, ryżki, koronki, tiule, gotowe welony ślubne oraz wszelkie nowości na sezon wiosenny i latowy poleca po tanich cenach

S. KNAPOWSKI,
SKŁAD KAPELUSZY I STROJÓW DAMSKICH.
Poznań, Rynek nr. 73.

(692)

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarzkich i pozłotniczych.

Buduję nowe ołtarze z cegieł, z lanego cementu, z gipsu i z drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozaiką); cementowe, gipsowe i drewniane złoce i imituję farbą olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury św. Pańskich. Zębem czasu zniszczone wszelkie rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru, slifowaniem do pierwotnego stanu doprowadzam. Słowem, zajmuję się całkowitem udekorowaniem świątyni Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nieznanne dotychczas u nas talkowanie ścian tychże świątyni. Praca staranna, ceny umiarkowane.

M. PIOTROWSKI,

sztukator i mozajcysta.

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

(781)

Magazyn i fabryka mebli W. Szkaradkiowicza

w Poznaniu, przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 20

(naprzeciw Grand Hôtel de France)

(542)

zaprasza do siebie każdego mającego zamiar kupienia mebli, stawiając do wyboru meble trwałe, elegancko wykonane w najrozmaitszych gustach. Kompletne aranżamenta salonowe, pokoi sypialnych, jadalnych itd. podług wyboru w najodborniejszym i pojeźdźczym wykonaniu. Meble dekorowane w plusze, rypsy itp., zwierciadła w bogatych ramach i w różnych rozmiarach. Całkowite wyprawy i pojedynczo po cenach uderzająco tanich. Rysunki i próby na żądanie.

Napój majowy

z mozełskiego wina, butelka reńska po marce, dla właścicieli ogrodów, restauratorów i sprzedających z drugiej ręki udziela się rabat; poleca od dziś

handel win hurtowny i cukiernia

Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

(678)

Nożyce angielskie do owiec,

Nożyce francuskie do róż,

Kosy do trawy i zboża,

Szafy do lodu,

Ogrodnicze wszelkie sprzęty,

Liny drutowe — nowe i używane,

Drut koleczaty cynkowany,

Widły, widelki, haczki, szufle etc.

do buraków,

Świeży Cement-Portland,

(1151)

Smarowidło do wozów,

poleca **handel żelaza**

F. Oberfelta i Sp.

ZAKŁAD TAPICERSKI

św. Marcin nr. 32

wykonywa wszelkie prace w zakres tego zawodu wchodzące. Długoletnia praktyka daje mi możność wszelkim wymaganiom zadość uczynić. Polecając to moje przedsiębiorstwo, spodziewam się, że przez rzetelne, akuradne i punktualne wykonanie zjednam sobie względy Szanownej Publiczności

(638)

z poważaniem

Władysław Przybylski.

Aukcja bydła

rozplodowego

rasy holenderskiej

w Brachnówku p. Chełmża, dnia 19 maja, o godz.

2-giej po południu.

Licytacja rozciągnie się na 40 sztuk (cielnich jałowic, buhajów do rozplodu zdolnych, wolców, rocznych jałosek) i 10 prośnych macior rasy Lincolnshire.

Na życzenie będą furmanki stały na dworcu w Chełmży. (1124)

Emil Czarliński.

Dom

1090

mieszkalny odpowiedni do każdego przedsiębiorstwa wraz z restauracją i handlem blisko Rynku jest do nabycia. Bliższej informacji udzieli **F. Lewandowski** w Jarocinie.

Nadgorzelanny

obeznany z najnowszymi systemami, 9-ty rok na niewypowiedzianej dotąd posadzie, przy zamownej gorzelni, gdzie zawsze 9-10% osiągnie, szuka innej posady.

(1162)

DRWĘSKI i LANGNER

Wilhelmowska ulica nr. 11.

!!Miejsca od lipca rb.!!

2 służących kaw. na 100 rubli i liberyą; kucharz kaw. na 240 rub. strzelec kaw. na 100 rubl., wysoki strzałowie i liberyą; 2 ochmistrzynie pałacowe; pisarz gosp.; panna garderobiana; gospodyni; ogrodnicy żon. bez rodziny, wszyscy do Królestwa — Służący kaw. chłopiec kredensowy, 2 kucharzy, kaw., strzelec kaw., 2 pisarzy gos. forczpan żon. tu w Księstwie znajdują umieszczenie. Bióro zleceń **M. WESOŁOWSKI**, Lipowa ulica nr. 5, Poznań. (1144)

Orzechowe jako i machonionowe **szyfonierki** do bielizny, są tania do sprzedania (w magazynie trumien) ulica św. Marcina nr. 71 u **Bielawskiego**, stolarza. (1135)

Potrzebni od lipca rb. i zaraz

2 prażki oraz gospodynie, panna służąca zaraz, 3 pisarzy od lipca, 1 do Polski, 2 kucharzy samotnych na 450 mk., 1 kucharz samotny na 180 rsb., 2 kucharzy żonaty na 240 mk. i ordynary, ogrodnik kaw. na 240 rubli, zarządczyni na 200 rubli, 2 gospodynie na 200 mk., 2 kucharki na 180 do 300 mk., włódarki do Polski zaraz. **Drwęski i Langner**, Wilhelmowska ul. 11.

Odnosnie załączając się korespondencyi w Ziemiach i Orodowiku, nadmieniamy, że komisowe bierzemy niskie, takie, jak nam prawnie przysługuje. (1161)

ZEGAREK CZYŚCOWY

zawierający codziennie nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące, oraz modlitwy o uproszenie śmieci szczęśliwej. Wydanie czwarte. — Cena 50 fen. Zamawiać można pod adresem:

Fr. Chocieszyński,

Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Poszukują umieszczenia

Rządca żon. świad. i rekom. bardzo chlubne, kaucyj może stawić 6000 mk.; **ekonom** żon. świad. bardzo dobre po kilkonastolet. pobyty w miejscach, wymagania bardzo skromne; kilku **pisarzy** gosp., świadectwa bardzo dobre; **kucharz** żonaty dobry myśliwy, świad. bardzo dobre; **służący** kaw., zaopatr. w bardzo dobre świad. i rekom.; **gospodyni** obezn. z wszelkimi gałecz. kobiec gosp.; **praczka** świad. bardzo dobre po kółko. pobyty w miejscach. Łaskawe zlecenia uprasza (1142)

Trampezyński, Wiel. Garbary 11.

Owczarz

żonaty, znajdzie miejsce w **Domu Turystów** per **Wiel. Nam** (Kiszewo) od św. Jana r. b. — Zgłoszenia przyjmuje

Zarząd.

1156)

Służący kaw.

potrzebny natychmiast do Królestwa. **M. WESOŁOWSKI**, Lipowa ulica 5, Poznań. (1143)

Agencja Francuska spec.
Hotel pod Czarnym Orłem.

Do umieszczenia: **Nauczycielka** Polka egz. posiad. grunt. jęz. franc., niem. i ang., oraz wysoko muzykalna. (1159)

Wyższa Bona Francuska, wykształcona, (7 lat w jednym miejscu).

Bona Francuska do małych dzieci (4 lata w jednym miejscu).

Ekonom

z 20 letnią praktyką w renomowanych gospodarstwach 6 lat w ostatnim miejscu, chlubnie polecany, bez rodziny szuka posady od lipca rb. pretensje skromne.

DRWĘSKI i LANGNER.

Wilhelmowska ul. 11. (1160)

Czeladnika stolarskiego

na wszelkie roboty i

(1152)

uczni

uczniowych rodziców poszukuje

R. Ligocki, mistrz stolarski.
Ostrzeszów (Schildberg).

Gorzelnik żon.

który ukończył kursa gorzeln. w Berlinie, zaopatrzony w jak najchlubniejsze świadectwa, kaucyj może stawić do 5000 marek, poszukuje umieszczenia od św. Jana. Łaskawe zlecenia uprasza (1141)

Trampezyński, Wiel. Garbary 11.

Pisarza gosp.

poszukuje natychmiast

Dom. Oborowo

(1158) pod Obrzykiem.

Zdatnego (1154)

Owczarza

do 800 sztuk owiec potrzebuje od 1. lipca **Dom. Stapanowo** p. Obrzycko. Osobiste przedstawienie z świadectwami u **Zarządu Dóbr.**

VILA-GEHLEN

w czwartek dnia 14-go maja 1885

Wielki koncert

wykonany przez całą kapelę 90 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Fischera, na który zaprasza Szan. Publiczność

(1157) **Trypolski.**

Początek o godzinie 4-tęj.